

## Cześć II. „Kocham cudowność Płocka i pewnej w nim dziewczyny”.

Związki rodzinne i uczuciowe Jana Chojnackiego z Płockiem. Zaczynamy od deklaracji w wierszu:

### Nie mogę tak od razu „Do widzenia” ... i już!

Bo tu babcia Kanigowska, Mela ze Zgody i jej syn Włodek,  
bo tu me wiersze i niekiedy nawet długowieczne pieśni,  
bo tu „serce się pal, wiślaną ogrzej wodę”;  
a sen o szczęściu, może jeszcze nie całkiem, się prześnił?

Tu, Tata Bronisław w tajnej kompanii strzeleckiej;  
rozbrajał Niemców; ranny w bitwie z bolszewikami;  
piłsudczyk; przeżył Auschwitz. Będąc najstarszym dzieckiem  
napisałem książkę o tym, co - wraz z Nim - już dawno za nami...

Podziwiam piękny Płock wyrosły z mazowieckiej niziny,  
Małachowianki urodę i jej wielowiekową dojrzałość,  
cenię, „nawet zimą, kwitnące w piosence jaśminy”,  
bo, co tu dużo gadać, idę z tym miastem na całość!

Za katedrą wierzeje na ogrom świata szeroko otwarte,  
turyści u wylotu Tumskiej patynę wież wchłaniają.  
A że zdarzały się tu czyny sławy i chwały warte,  
to, zakłęci w brąz i tacy jak Ty, artyści, przypominają.

Jest „Nadwiślańskiego Grodu” ogromną zaletą  
- mówię to jako harcerstwa pochlebca nieskromny -  
że akurat pierwszy w Płocku skaut a zarazem Wielki Poeta  
ma tu Książnicę, Chorągiew i - nie byle jaki - pomnik!

Tu propozycja płyty z autorskim  
wykonaniem piosenki J. Ch. dla Joanny:  
„U mnie nawet zimą kwitną jaśminy”

Jan Chojnacki 2017

Ten ważny płocki wiersz, ofiarowałem drухnie Joannie, wraz z różami



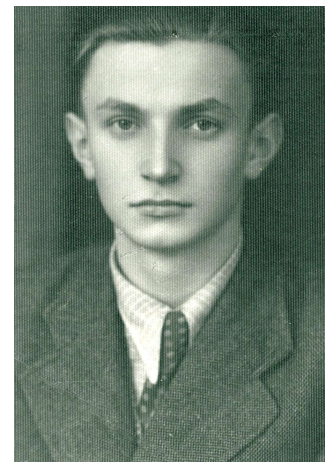
Kocham cudowność mego miasta i pewnej w nim ... dziewczyny!  
A gdy kiedyś, już nawet cieniem, nie stanę pośród Tumskich Wzgórz,  
to, nie martw się, Miła! Pobędę tu nieco dłużej z prostej przyczyny:  
zapisany w pieśniach - nie mogę tak od razu Do widzenia! ...i już!



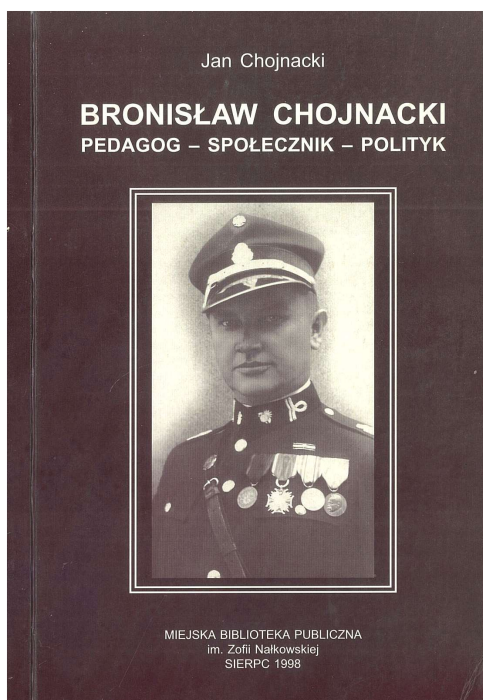
**Bo tu babcia Kanigowska...**  
Rdzenna płocczanka. Nocowała  
45/46 Jana Chojnackiego ucz-  
nia Małach. Fot. arch. rodz.



**Mela ze ZGODY.** Amelia Ziąbkowa z d.  
Chojnacka. Wieloletnia kierowniczką  
sklepu ZGODA (róg Tumskiej i Sien-  
kiewicza). Jan Chojnacki jej zawdzię-  
cza Płock, utrzymanie i Szkołę.  
Foto arch. rodz.



**i jej syn Włodek**  
Chodził z Janem do tej samej klasy  
licealnej Małachowianki. Potem  
medycyna w Łodzi  
i został lekarzem w Krakowie.  
Foto arch. rodz.



**Napisałem książkę o nim i o tym co wraz z nim już dawno za nami.** Urodzony w 1885 r. w Kobiernikach k. Płocka. Syn Władysławy z Kanigowskich i Henryka, administratora majątków Łąck a potem Kobierniki-Srebrna. Ukończył gimnazjum carskie, tu gdzie obecna Małachowianka. W r.1913 należał do tajnej kompanii Strzelca. Kierownik szkoły w Żabowie i w Susku. Był na szczeblu powiatowym Prezesem: OSP, POW, ZW Strzelca, ZNP, Związku Młodzieży Wiejskiej „SIEW”, BBWR oraz OZN. Ukoronowaniem jego kariery społeczno-politycznej był mandat poselski. W czasie okupacji ukrywał się pod konspiracyjnym nazwiskiem Władysława Biłgorajskiego najpierw we wsi Słupia k. Bielska, a potem w Generalnej Guberni nielegalnie uczył dzieci w majątku Wilków. Tu aresztowany i nigdy nierozpoznany z nazwiska, przebył katorgę Pawiaka i m.in. obozów zagłady Auschwitz, Karlshagen, Barth, Elrich, Bergen-Belsen. Po powrocie do kraju był cenionym nauczycielem biologii gimnazjum w Sierpcu. Zmarł 1955.



W Płocku, bracia po zwycięskiej wojnie z bolszewikami w r. 1920. Od lewej Bronisław (szeregowy, później ppor. rez.) oraz młodszy Zdzisław (plutonowy, później kpt.). Jan Chojnacki napisał książkę: **„PŁOCCZANIN ZDZISŁAW CHOJNACKI. DOWÓDCA KOMPANII 8 PP W LUBLINIE”**. Biografia stryja bogato ilustrowana . Warszawa 1997. (Skład komputerowy, w druku dostępny w Bibliotece TNP im. Zielińskich w Płocku oraz w bibliotece KUL w Lublinie). Po wkroczeniu Armii Czerwonej, jako dowódca batalionu ewakuowany przez Węgry do Francji, gdzie walczył z Niemcami w 2 Dywizji Strzelców Pieszych, a po klęsce Francji internowany w Szwajcarii. Po wojnie wrócił do Płocka i pracował jako księgowy w Zrzeszeniu Rzemiosła.



Jan Chojnacki w Płocku 2006, z żoną Longina, twórczynią tkanin artystycznych, ofiarowanych m.in. Małachowiance i TNP. Żyła 1929- 2015.

)Fot. arch. rodz.



Mama Jana, Elżbieta z Chrapkowskich ( z Łęga Probostwo) Chojnacka z synami od lewej: Zbyszek (później geolog, hokeista AZS i międzynarodowy sędzia hokejowy), Jurek (potem kierownik zespołu dziecięcego) i Janek (potem architekt, hm., płk WP, poeta, kompozytor, malarz) w roku 1936.





Syn Jana i Longiny,  
Robert Chojnacki (1958 - 2017)  
Technik, asystent w stoł. biurze proj.  
Szczególnie uzdolniony i pomocny  
ojcu w korzystaniu z komputera. Ma  
syna Marcina, informatyka.



Halina Chojnacka, najmłodsza  
z trzech płockich ciotek Jana. Mie-  
szkała u Meli Ziąbkowej. Pracowała  
w Zakładach Elektrycznych.  
Foto 1950 arch. rodz

Jan Chojnacki wraz ze swą ukochaną  
ciocią Marysią Kaczorowską z Chrap-  
kowskich. Ur. 1912. Ukończyła szkołę  
średnią w PŁOCKU oraz Szkołę Archi-  
tektury w Warszawie. Po odpowiednich  
kursach instruktorskich w organizacji  
Przysposobienie Wojskowe Kobiet do-  
wodziła kołom tej organizacji w Sier-  
pcu a potem w Katowicach. Po wkrocze-  
niu Niemców podjęła działalność podzie-  
mną w Będzinie, gdzie aresztowana (42)  
i osadzona w Ravensbruck. W roku  
1943 zbiegła z transportu. Za zasługi  
w podziemiu została mianowana poru-  
cznikiem WP oraz z Londynu otrzymała  
Krzyż Armii Krajowej. Po śmierci siostry  
Elżbiety, wyszła za Bronisława Chojnac-  
kiego. Foto archiwum rodzinne.



Córka Jana Chojnackiego, Ewa  
Arciszewska, dr nauk humanisty-  
cznych, naczelnik w Ministerstwie  
Oświaty. Matka dorosłych córek:  
Marty (ręczn. patentowego) i Anety  
(informatyka). Ewa Obecnie na eme-  
ryturze. Fot. Andrzej Arciszewski



< Jej mąż i ojciec tych samych  
dwóch córek , Andrzej Arciszewski,  
aktor, obecnie na emeryturze. Nieg-  
dyś, w Olsztynie, stworzył kabaret  
akademicki „NIEBO”, przekształco-  
ny później w „CZERWONY  
TULIPAN”. Ostatnimi laty często  
jeździł z Janem do Płocka i mu  
asystował podczas spotkań  
autorsko-kompozytorskich.

## „kwitnące w piosence jaśminy...”

dla Joanny J.Ch.

U mnie nawet zimą kwitną jaśminy w nieskro-  
mnej piosence dla ślicznej dziewczyny.

1. Dla tej, co bywa urocza, gdy  
w szarym mundurze pośród nas tkwi  
dla tej co bywa najpiękniejsza, gdy  
me wiersze czyta a w nich me sny,

U mnie nawet zimą kwitną jaśminy w nieskro-  
mnej piosence dla ślicznej dziewczyny.

2. Dla tej o której od dawna śnię,  
której imieniem zachwycam się.  
którą wyróżnia znakomity głos  
bezbłędna dykcja, świetlisty włos...

U mnie nawet zimą kwitną jaśminy w nieskro-  
mnej piosence dla ślicznej dziewczyny.

3. Dla tej u której i wdzięk i czar,  
ten jakże szczodry natury dar,  
który jak zimą jaśminowy kwiat  
ożywia moich piosenek świat...



## „Ma tu własną Książnicę, Chora- giew i nie byle jaki pomnik...”

Jan Chojnacki z wnuczką, Anetą  
Arciszewską, pod pomnikiem Bronie-  
wskiego w Płocku. 2019. Fot.AA

## Mam zaszczyt pozazdrościć Broniewskiemu

Jan Chojnacki dedykował Muzie, Joannie

Druhu Władku! Będąc harcerzem, chciałem jak Ty,  
pod płockim dębem wzrosnąć wielkim poetą.  
Wraz z rozkoszą tak różnego życia, jakie miałeś Ty,  
lecz ma poezja to jeszcze nie to, niestety.  
Ty zawarłeś w sobie dramaty płynące jak rzeka:  
Rewolucję, która wybija zęby swym kochankom,  
albo "Bagnet na broń" i delikatną "Jaskółkę" z daleka,  
co może przyfrunęła spod strzechy ...u Janka?  
Na pewno nas obu oczarował Tumskiego Wzgórza CUD!  
i obaj napisaliśmy o nim piękne wiersze,  
a tylko Twe od razu zachwyciły "nadwiślański gród",  
bo właśnie były Twoje, romantyczne i pierwsze...  
Wprawdzie, w swych utworach pisałem  
przepięknie o Płocku wręcz w euforii radości!  
W nich też, cudowność swej Dziewczyny opiewałem,  
a dramaty u mnie? Jak u wielu twórców, jeno w miłości.  
Chlubo Płocka, Harcerstwa i Książnicy!  
Żyj w sercach, wierszach i pomnikach spokojnie,  
bo żaden dramat już Cię nie może dotyczyć  
i już nigdy nie musisz stawać bohaterem w wojnie.